Rok IX. Nr. 163 | Sosnowiec, sobota 16 czerwca 1934 roku. | Cena numeru 10 groszy



# EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a. Telefon Redakcji 6-92, Administracji 4-97, Drukarni 4-94.
Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-ko Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

# ZAMACH REWOLWEROWY
## na ministra spraw wewnętrznych
# BRONISŁAWA PIERACKIEGO

### Ciężko ranny w głowę minister Pieracki zmarł w szpitalu
### Morderca zranił ścigającego go policjanta i zbiegł

**WARSZAWA, 15. 6. (wł.) Dziś o godz. 3.30 popołudniu dokonano zamachu na ministra spraw wewnętrznych Bronisława Pierackiego. Zamach został dokonany w chwili, kiedy minister wchodził do bramy domu nr. 3 przy ul. Foksal. Sprawca dał 3 strzały raniąc ministra w głowę.**

**Na odgłos strzałów nadbiegł policjant, który usiłował zatrzymać zamachowca. Napastnik jednak począł się ostrzeliwać, zranił policjanta i zbiegł.**

**Wkrótce na miejscu zamachu zebrał się tłum ludzi. Ciężko rannego ministra przewieziono do szpitala Ujazdowskiego, gdzie jednak nie odzyskawszy przytomności zmarł o godzinie 17. m. 40 popoł.**

**Przybyłe na miejsce wypadku władze policyjne rozpoczęły natychmiast pościg za zamachowcem. Obcy. Jednocześnie Polskie Radjo przerwało nadawać audycje i obwieściło swoim słuchaczom tę smutną wiadomość.**

**Wieść o śmierci ministra Pierackiego wywołała w całym kraju przygnębiające wrażenie.**

**Ś. p. minister Bronisław Pieracki, dzięki swej niestrudzonej pracy, wybitnym zdolnościom i nieprzeciętnym walorom swego charakteru, mimo młodego wieku zajął jedno z najbardziej odpowiedzialnych stanowisk w Polsce. Zmarły był jednym z najbliższych współpracowników marszałka Piłsudskiego. Urodzony w roku 1894, po skończeniu gimnazjum w Nowym Sączu studjował filozofję, biorąc jednocześnie żywy udział w różnych organizacjach niepodległościowych. W roku 1914 wstępuje do legjonów, przebywa całą kampanję legjonową, służąc jako oficer 4 p. leg. Kilkakrotnie ranny w różnych bitwach trwa wiernie przy idei legjonowej i ukochanym przez siebie Komendancie. W wojsku polskim pozostaje, jako oficer sztabu generalnego do 1927 r. poczem wybrany zostaje do sejmu. Przed trzema laty powołany zostaje na stanowisko ministra spraw wewnętrznych i na tej odpowiedzialnej placówce pozostaje do ostatnich chwil swego życia.**

**Ś. p. minister Pieracki był człowiekiem idei, człowiekiem czynu, wysokie zaś stanowisko swoje zawdzięcza ofiarnej i niezmordowanej pracy, rozumu i krwi własnej przelanej przy wywalczaniu niepodległości tak ukochanej przez niego Polski.**

**Zmarły odznaczony był krzyżem „Virtuti Militari“, czterokrotnie „Krzyżem Walecznych“ i „Krzyżem Niepodległości“.**

## Kiedy dokonano zamachu

**Zamachu na ś. p. ministra Pierackiego dokonano w chwili, kiedy minister wchodził do bramy domu przy ul. Foksal nr. 3, gdzie mieści się klub polityczny, w którym gromadzi się codziennie wiele osób ze świata politycznego stolicy. Minister, po skończonem urzędowaniu, szedł do klubu na obiad i przed wejściem dosięgły go zbrodnicze kule.**

**Według opowiadania osób, które widziały uciekającego zamachowca był to osobnik niskiego wzrostu, ubrany po sportowemu w czapce cyklistówce.**

## Człowiek idei i człowiek czynu

**Wieść o haniebnem morderstwie ś. p. ministra Pierackiego rozeszła się po Warszawie lotem błyskawi-**

## Zbrodnia potwornego zwyrodnialca

CZĘSTOCHOWA, 15. 6. (wł.) Policja aresztowała Bolesława Wojciechowskiego, potwornego mordercę, który we wsi Zawada zniewolił napotkaną na drodze 15-letnią dziewczynę, a następnie zadusiwszy ją, obnażoną zupełnie, powiesił na drzewie.

W toku przesłuchania zwyrodnialca wyszły na jaw sensacyjne szczegóły, z których wynika, iż Wojciechowski jest typem patalogicznym.

Posiadał on w Częstochowie kochankę, z którą żył platonicznie. Zwykł był do niej mawiać: Z wielką przyjemnością udusiłbym cię, ale szkoda cię, bo jesteś dobra dla mnie. Ale może nie wytrzymam i jednak będę musiał cię udusić.

Zwyrodnialec opowiada o wielkich rozkoszach, jakich doznawał podczas agonji swej ciotki. Gdy ciotka umierała, ani na chwilę nie opuszczał jej łóżka, wpatrując się w konającą.

Nie uznaje on żadnego stosunku z kobietą bez jej śmierci. Największą rozkosz sprawia mu duszenie kobiety, dlatego też tak postąpił ze swą ofiarą w Zawadzie.

Wojciechowski skończył 7 oddziałów szkoły powszechnej, a następnie jakiś czas chodził do czwartej klasy pewnego zakładu średniego w Radomsku. Po wyjściu ze szkoły błąkał się po całej Polsce, poszukując nadaremnie zajęcia.

Do Częstochowy zaproszonych zostało kilku wybitnych psychjatrów z Krakowa, którzy zwyrodnialca poddać mają badaniom psychiatrycznym.

## Carnera poniósł klęskę w spotkaniu z Maxem Baerem

LONDYN, 15. 6. PAT W Marson Square Garden w Nowym Jorku odbył się wielki mecz bokserski o mistrzostwo świata w wadze ciężkiej pomiędzy mistrzem świata włochem Carnerą a Maxem Baerem. Przed rozpoczęciem walki Carnera otrzymał od Mussoliniego depeszę treści następującej: „musisz zwyciężyć“. Stało się jednak naodwrót.

Po ciężkiej walce Max Baer w 11-ej rundzie znokautował Carnerę i został uznany za nowego mistrza świata w wadze ciężkiej. Walka obfitowała w dramatyczne momenty, naogół jednak wykazała wyraźną przewagę Baera, którego zwycięstwo przyjęte zostało przez przeszło 200-tysięczne tłumy z nieopisanym entuzjazmem. Carnera był po swej klęsce całkowicie złamany.

## Szczęśliwy ojciec 23 dzieci

RZYM, 15.6. W jednej z miejscowości w pobliżu Savony pewien 72-letni włościanin nazwiskiem Benni zgłosił w urzędzie stanu cywilnego narodziny swego 23-go dziecka. Był on dwa razy żonaty. Z pierwszą żoną miał 12, a z drugą 11 dzieci, pozostających przy życiu.

## Z KRAJU I ZE ŚWIATA

### „DAŁ MI NIEWŁAŚCIWEGO NIEBOSZCZYKA“ OHYDNA BÓJKA GRABARZY NAD NIEBOSZCZYKIEM.

WARSZAWA, 15.6. W szpitalu św. Ducha zmarł 70-letni Jan Lewandowski. Rodzina zwróciła się do zakładu pogrzebowego i przybyła z grabarzem Zajączkowskim do kostnicy szpitalnej, w celu przewiezienia zwłok do kaplicy.

Tymczasem miejscowy grabarz Walendziak, zamiast zwłok starca, podsunął zwłoki młodzieńca. Zajączkowski zwrócił Walendziakowi uwagę za tę niewłaściwość. Między grabarzami nastąpiła sprzeczka ,a potem rozegrała się nad zwłokami bójka!

W wyniku tego zajścia Zajączkowski został oskarżony o pobicie pracownika szpitalnego w czasie pełnienia przezeń służby.

Na rozprawie w sądzie okr. wyszły na jaw niesłychane historje Grabarz Zajączkowski stwierdził, że służba szpitalna popiera niektóre zakłady pogrzebowe robiąc konkurencyjnym zakładom szykany.

Podsunięcie zwłok młodzieńca zamiast starca, miało być też szykaną. Osk. Zajączkowski w ten sposób opowiada: „Dał mi niewłaściwego nieboszczyka, żeby mi zrobić szykanę“. Wobec takiego stanu rzeczy sąd Zajączkowskiego uniewinnił.

### GROTA Z CZASÓW RZYMSKICH POD BORSZCZOWEM.

WARSZAWA, 15.6. W miejscowości Korolówka pod Borszczowem, odkryli żołnierze KOP. w lesie obszerną grotę, posiadającą podziemne korytarze.

Przy wejściu do groty znaleziono 14 ludzkich szkieletów, w grocie zaś dwie gliniane urny, branzoletę miedzianą, stary pierścień i toporek, względnie siekierkę żelazną. Badania wskazują, że przedmioty te pochodzą z czasów rzymskich. Ściany groty wyłożone są kamieniem o różowym kolorze.

### SPŁONĘŁA KOPALNIA W BORYSŁAWIU.

BORYSŁAW, 15. 6. W nocy z 18 na 14 bm o godz. 1 wybuchł groźny pożar na kopalni „Leontyna“ w Borysławiu przy ul. Stromej 13.

Pastwą pożaru padła wieża wiertnicza, budynek z maszynami. Szkoda wyrządzona pożarem wynosi 10.000 zł. Właścicielem kopalni jest p. Einsenstein.

Przyczyna pożaru nie została narazie ustalona. Budynek był ubezpieczony na 17.000 zł.

### TAM, GDZIE PANNY NIE PROFANUJĄ SWEJ CNOTY.

PARYŻ, 15.6. W niektórych miejscowościach Francji istnieje zwyczaj, że corocznie zostają udzielane nagrody pieniężne dla najcnotliwszej dziewczyny okolicy. Nagrodzoną dziewczynę w bieli i z wieńcem na głowie burmistrz oprowadza pod rękę wobec zebranej tłumnie publiczności. W Argentuil pod Paryżem okazało się w tych dniach, że żadna panna nie zgłosiła się po odbiór nagrody cnoty w wysokości 2000, oraz drugiej w wysokości 1000 franków. Władze miejskie zostały bardzo zaskoczone tą postawą cnotliwych obywatelek, które słusznie rozumowały, że już samo wystawienie swej cnoty na widok publiczny nie jest cnotą.

### POTWORNA KOSBA PIORUNA.

NOWY JORK, 15.6. W Oaxaka w stanie Meksyko podczas gwałtownej burzy uderzył piorun w pewną podmiejską willę, gdzie zebrało się liczne wesołe towarzystwo.

Piorun zabił siedmiu mężczyzn i cztery kobiety, poczem wypadł z domu na pobliską łąkę i zabił jeszcze 30 sztuk bydła.

Tak wielkie zniszczenie, wywołane jednem uderzeniem pioruna, wywołało ogromne wrażenie.

# Lwy oblegające stację kolejową

## Budowa kolei we wschodniej Afryce

W brytyjskiej Wschodniej Afryce prowadzi się obecnie budowę jednotorowej kolei z Mapele do Bisue. Jest to jedna z najbardziej dzikich okolic Afryki Wschodniej, zwłaszcza zaś osławione tereny „Simba Dathi“, gdzie jest zatrzęsienie lwów.

Z jakiemi niebezpieczeństwami dla inżynierów i robotników, zatrudnionych przy budowie, związane jest przebywanie w tym dzikim dystrykcie, świadczy raport, który angielskie ministerjum kolonji z Afryki otrzymało.

Już na samym początku budowy kolei zaszły tragiczne wypadki W odległości 200 kilometrów od stacji wyjściowej Mapele zbudowano stacje kolejową, która połączona została drutami telegraficznemi z z innemi punktami budowy. Gdy roboty koło budowy toru posunęły się naprzód i czarni tubylcy układali już podkłady i szyny w głębi puszczy, budynek ten ewakuowano, pozostawiając w nim uzbrojonego telegrafistę z pośród

**białych pracowników kolejowych.**

Nie minęło 48 godzin, gdy kierownictwo budowy kolei w Mapele otrzymało alarmujący telegram od pozostawionego samopas urzędnika.

Telegram brzmiał: Przyślijcie natychmiast pomoc. Lwy oblegają budynek, cztery uśmierciłem. Niebezpieczeństwo groźne.

W pół godziny potem nadeszła druga alarmująca depesza. Tymczasem zdołano już wysłać parowóz, na którym usadowiło się trzech doświadczonych myśliwych. Pomoc ta nadeszła jednak zbyt późno. Gdy bowiem myśliwi dotarli na miejsce i po zejściu z parowozu z zachowaniem wszelkich ostrożności podeszli do budynku stacyjnego, po lwach nie było ani śladu. Zaczęli wzywać urzędnika, ale nikt im nie odpowiedział. Podszedłszy bliżej, zauważyli rozwalone okna oraz zniszczone całe wewnętrzne urządzenie stacji. Ślady krwi wskazywały na przebieg wypadków, jakie się tu rozegrały. Nie ulegało wątpliwości, że lwy wtargnęły do pokoju telegrafisty, porwały go i uniosły w głąb dziewiczej puszczy.

Ale to był zaledwie początek. Gdy roboty w Simba Dathi posunęły się dalej, pewnej nocy lwy rozszarpały dwóch murzynów.

Zasmakowawszy raz i drugi w krwi ludzkiej, bestje nie dawały ludziom spokoju, dniem i nocą krążąc w pobliżu budowanego toru kolejowego. Pomimo rozstawionych straży, udało się lwom pewnej nocy wpaść do namiotu inżyniera i porwać go. Przeraźliwy krzyk inżyniera rozdarł ciszę nocną, ale zanim pośpieszono w ciemnościach z pomocą, wszelki ślad po lwach zaginął, a namiot inżyniera był pusty. Lwy uniosły go do puszczy.

Wzmocniono po tym wypadku środki bezpieczeństwa. Nocami więcej ognisk rozpalano, a cały obóz ogrodzono zasiekami z drutu kolczastego oraz otoczono wilczemi dołami. Ale i te środki niewiele pomogły, gdyż pewnej nocy lwy wdarły się do budynku szpitalnego i uniosły dwóch chorych robotników.

Naczelny inżynier, kierujący budową, Disber, sprowadził wytrawnych myśliwych, doświadczonych

**w polowaniach na lwy.**

Ale i to nie przyniosło rozstrzygnięcia. Zabijano jedne lwy, a na ich miejsce przychodziły całe gromady. Liczba ofiar, zamiast maleć. rosła W ciągu jednego tylko tygodnia lwy porwały 23 ofiary. Paniczny strach ogarnął czarnych, którzy najchętniej uciekliby ze zdradzieckiej puszczy, gdyby nie obawa, że ten sam los spotka ich w drodze. Wreszcie pewnego dnia czarni robotnicy zmówili się i ogłosili strajk, żądając od kierownictwa, aby ich odwieziono z powrotem do ich rodzinnych wsi murzyńskich. Wszelkie próby skłonienia do podjęcia pracy spełzły na niczem. Nie było innego wyjścia, jak przerwać roboty i odwieźć robotników do Mapele.

Wiadomości o „warunkach pracy“ przy budowie kolei rozniosła się daleko po kraju i obecnie niema takiej ceny, za którą murzyn zgodziłby się pojechać do robót kolejowych w dystrykcie Simba Dahti.

Zarząd kolonjalny postanowił wysłać większą wyprawę myśliwska. która ma oczyścić okolicę z lwów. Wyznaczono po

**5 funtów premji za każdego zabitego lwa.**

Czy uda się oczyścić puszczę z lwów — niewiadomo. Jedno jest pewne, że lwy nie chcą kolei. Chcą Simba Dahti utrzymać jako „park narodowy“ i „rezerwat przyrody“. walcząc z człowiekiem, który wszędzie przenika.

### USYPIAJĄCA MASZYNA.

BERLIN, 15.6. Pewnemu lekarzowi niemieckiemu udało się skonstruować maszynę usypiającą. Działanie maszyny usypiającej polega na tem, że mechanizm zegarowy, umieszczony w niej wydaje w ciągu 45 minut, bez sekundy przerwy, jeden i ten sam szmerowy ton, niemelodyjny i nużący.

Działanie maszyny oparł wynalazca na znanej zasadzie o usypiających własnościach monotonnych szmerów. Kołysanka, którą matka usypia dziecko swoje, nie jest przecież niczem innem, jak właśnie możliwie monotonnym, jednostajnym śpiewem, albo mruczeniem.

Kiedy wynalazek radja zaczął się dopiero popularyzować, zasypiali niektórzy ludzie, cierpiący na bezsenność ze słuchawkami na uszach.

Poloci samolotów często opowiadają o tem, że nieraz trudno im wprost zwalczyć senność, jaką na nich sprowadza monotonny warkot motoru. Niemiecki lekarz — wynalazca ma oczywiście wielu wrogów. Do najzagorzalszych należą fabrykanci środków nasennych, którym usypiająca maszyna odebrać może wielu konsumentów.

Rzeczą ogromnie charakterystyczną jest to, że maszyną usypiającą zainteresowała się bardzo — Japonja. Wynalazca jej otrzymał z Tokio bardzo wiele zamówień. Zainteresowanie to tłumaczy się prawdopodobnie tem, że japończycy cierpią właśnie na bezsenność i chwytają się wszystkich możliwości aby dolegliwość te zwalczyć.

# Katastrofa samolotowa i tajemnicza walizka

NOWY JORK, 15.6. W związku ze śledztwem w sprawie katastrofy wielkiego amerykańskiego samolotu pasażerskiego w Catskill, gdzie siedmioro ludzi straciło życie, obecnie ujawniono sensacyjne szczegóły, Mianowicie do urzędników prowadzących śledztwo w tej sprawie zgłosiło się kilku oficerów marynarki i po wylegitymowaniu się zażądali wydania im walizki, którą znaleziono wśród szczątków samolotu. W walizce miały się znajdować próbki materjału wybuchowego i nadzwyczaj ważne dokumenty. Oficerowie zażądali dotrzymania jak najciślejszej tajemnicy co do zawartości walizki.

Po ich odejściu nasunęły się urzędnikom śledczym pewne wątpliwości, czy przypadkiem w przebraniu oficerów marynarki nie byli to szpiedzy. — Jednak zaciągnięte informacje u władz floty amerykańskiej dały odpowiedź uspokajającą.W walizce znajdowały się rzeczywiście próbki materjału wybuchowego, o którego fabrykacje ubiegała się firma „Semetsolvay Comp“ oraz bardzo ważne odnośne dokumenty.

Zainterpelowana firma zaprzecza jednak kategorycznie, aby katastrofa spowodowana być mogła zawartością walizki. — Utrzymuje się raczej przypuszczenie, że samolot we mgle zderzył się z wierzchołkiem góry i rozbił się.

# Zamach rewolwerowy w poselstwie sowieckiem w Helsingforsie

HELSINGFORS, 15.6. Fińska agencja telegraficzna donosi: Dziś rano Anglik Herman William Brown przybył do poselstwa ZSRR i zażądał widzenia się z pos. sowieckim Steinem Gdy odpowiedziano, że poseł jest nieobecny, Brown wyjął rewolwer i dał kilkanaście strzałów, raniąc lekko 2 funkcjonarjuszów poselstwa, poczem skierował broń do siebie i strzelił, raniąc się lekko.

Brown urodził się w 1909 roku. W r. 1920 przybył wraz z rodziną do Finlandji. Znaleziono przy nim list, w którym wyjaśnia motywy swego czynu. Mianowicie jego ciotka i wuj zostali zamordowani w Rosji sowieckiej zaś majątek jego uległ konfiskacie. Brown w liście swym potępia państwa europejskie, szczególnie zaś Wielką Brytanję za utrzymywanie stosunków z Sowietami.

# Slub bez półgłówka

## uważano za niewróżący szczęścia

W Sewilli zmarł niedawno Jose Houpequer, znany w całem mieście półgłówek. Wszyscy mieszkańcy stolicy Portugalji znali go pod przezwiskiem „Piękny Józio“. Był on rzeczywiście niezwykle piękny, ubierał się elegancko i obracał się w najlepszem towarzystwie. Wyglądał zupełnie normalnie, dopiero kiedy zaczynał mówić, wychodziło na jaw, że jest idjota.

„Piękny Józio“ był uwielbiany niemal przez wszystkich ludzi, którzy wierzą w „szczęście“. Ani jedna dziewczyna nie chciała brać ślubu w Sewilli, jeśli nie zjawił się w kościele zaproszony półgłówek Brak „pięknego Józia“ uważano za zły znak dla młodej pary. Zaczepiano go nieraz na ulicy, zapytując o szczęśliwe numery loteryjne. Nawet szulerzy i złodzieje utrzymali z nim stosunki, uważając go za człowieka, przynoszącego szczęście.

„Piękny Józio“ w dwustu wypadkach przepowiedział, na jakie numery padnie większa wygrana na loterji.

Zmarły pozostawił dość pokaźny majątek, który przechowywał stale w swojem mieszkaniu. Otrzymywał on procent od zysków tych ludzi, którym rzekomo przynosił szczęście. Umarł na zapalenie płuc W czasie choroby odwiedzało go tak wiele osób, że wreszcie na żądanie lekarzy policja musiała objąć ochronę jego mieszkania.

## MAŁŻEŃSTWA W DOBIE KRYZYSU

Według ostatnich obliczeń, w r. 1927 zawarto na całym świecie 5.251 tys małżeństw, w r. 1929 — 5.443 tys. t. j. o 3.7 proc. więcej. Tymczasem w r. 1931 zawarto tylko 5.215 tys. małżeństw, t. j. o 4.2 proc. mniej, aniżeli przed dwoma laty.

Największy spadek ilości zawartych małżeństw, mianowicie o 12.7 proc zanotowano w Niemczech (z 590 do 515 tys.) w Polsce o 9.3 proc. (z 301 do 273 tys.), w Stanach Zjednoczonych o 8.2 proc. (z 1.201 do 1.128 tys.), w Czechosłowacji — o 7.2 proc. (ze 139 do 129 tys.), a w ca tys.). Kryzys nie usposabia, jak z tego widzimy, do zakładania rodziny.

—o—



# Kto ma elektryfikować Zagłębie Dąbrowskie

**W związku z zabiegami elektrowni okręgowej w Małobądzu o uzyskanie monopolu na elektryfikacje Zagłębia Dąbrowskiego i przeciwstawianie się tej koncepcji elektrowni kopalnianych „Kurjer Poranny“ zamieścił ostatnio poniższy artykuł, charakteryzujący walkę, jaka toczy się między przemysłem elektrycznym a węglowym o eksploatacje szeregu miejscowości Zagłębia Dąbrowskiego.**

Na terenie Zagłębia Dąbrowskiego wznieca gorące dyskusje i budzi żywe zainteresowanie sprawa—kto ma dostarczać prąd elektryczny dla ludności i zakładów przemysłowych: czy istniejące już elektrownie kopalniane, dzięki którym zelektryfikowano wszystkie osiedla i wioski, położone w pobliżu kopalni węgla, czy też elektrownia zarobkowa w Małobądzu, istniejąca jako centrala okręgowa.

Elektrownia ta bowiem wystąpiła do władz centralnych w Warszawie o przyznanie jej wyłącznego prawa zasilania prądem 5-ciu gmin, na terenie których leży większość kopalń węgla tego zagłębia.

Przeciwko tym zabiegom wystąpiło energicznie miejscowe społeczeństwo zarówno ludność osiedli, jak i przedstawiciele przemysłowców, dowodząc, że oddanie monopolu elektryfikacyjnego na terenie tych gmin w ręce zarobkowej elektrowni w Małobądzu przyniosłoby szkodę rozwojowi gospodarczemu tego uprzemysłowionego terenu, a konsumentom zwyżkę cen prądu.

Dlatego też

**„PUBLICZNE DOCHODZENIE“,**

czyli zaopinjowanie tej sprawy przez zainteresowane strony, które odbyło się w tych dniach w lokalu starostwa będzińskiego, zmobilizowało cały miejscowy przemysł i mieszkańców tych gmin.

Podczas tego „dochodzenia publicznego“ rzucono ważkie argumenty, przemawiające zarówno ze względów gospodarczych, jak i socjalnych za utrzymaniem dotychczasowego stanu, a przeciwko uroszczeniom elektrowni małobądzkiej.

Zupełnie słusznie podnoszą przeciwnicy tego monopolu elektryfikacyjnego, że wytwarzanie prądu w elektrowniach okręgowych nie jest samo w sobie produkcją w ścisłem znaczeniu tego słowa. To też elektrownie okręgowe, tak samo jak np. koleje żelazne pracują na zupełnie innych podstawach państwowoprawnych, niż wszelkie wytwórnie, dostarczające ludności artykuły pierwszej potrzeby lub artykuły gospodarcze.

Elektrownie okręgowe i koleje żelazne uznane są więc za instytucje użyteczności publicznej, a ich prawo istnienia oparte jest na koncesjach, które z reguły winny być ujęte w ten sposób, aby elektrownie okręgowe, czy koleje państwowe, sprzyjały podtrzymywaniu, względnie rozwojowi życia gospodarczego danego kraju, czy danej dzielnicy.

Tymczasem elektrownia małobądzka, pomijając te racjonalne zasady, chce narzucać całemu przemysłowi górniczemu Zagłębia Dąbrowskiego i ludności osiedli oddawna zelektryfikowanych, swoje usługi w dostarczaniu prądu, traktując tę sprawę z punktu widzenia czysto zarobkowego, gdyż rentowne jest otrzymać monopol na terenie gmin gęsto zamieszkałych i uprzemysłowionych.

**PRZEMYSŁ GÓRNICZY**

zelektryfikował się sam dawno, jeszcze przed powstaniem Centrali w Małobądzu i przeprowadził na terenie Zagłębia Dąbrowskiego poważną pionierską pracę, elektryfikując przyległe do kopalń miejscowości. Wiadomo, że przy kopalniach węgla powstają wielkie zakłady przetwórcze, ściśle z kopalniami związane, organizowane przez nie i stanowiące ich części składowe.

Główną atrakcją tworzenia zakładów przetwórczych przez kopalnie jest właśnie możność zużycia własnego węgla czy w formie opałowej, czy w formie zużycia prądu, produkowanego przez elektrownie kopalniane. Dotychczasowe ustawodawstwo elektryczne nie stawiało tamy w dalszym rozwoju zakładów przetwórczych towarzystw kopalnianych.

Wprawdzie przed ośmiu laty były zakusy ze strony Małobądza uzyskania wyłączności na elektryfikację również i pow. będzińskiego i zatamowanie w ten sposób naturalnego rozwoju przemysłu przetwórczego opartego o kopalnie węgla. Jednak energiczna akcja obron na kopalń znalazła wtedy zrozumienie u czynników miarodajnych i niebezpieczeństwo to dla przemysłu węglowego i życia gospodarczego Zagłębia zostało usunięte

**CENTRALA MAŁOBĄDZKA NIE DAŁA ZA WYGRANĄ**

i znów występuje z projektem objęcia monopolu w dostarczaniu prądu Pięć gmin, o które chodzi, znajduje się na terenach węglowych, na których leżą kopalnie Jowisz, Grodziec I, Grodziec II, Mars. Flora, Kazimierz, Juljusz, Jakób, Mortimer, Klimontów i szereg cały małych kopalń, tak zw. odkrywek.

Prawie cały ten teren jest już zelektryfikowany, bądź też nieliczne wioski, które prądu elektrycznego jeszcze nie posiadają, zawierają obecnie umowy z kopalniami sąsiedniemi na dostawę prądu.

Szereg elektrowni kopalnianych Jowisz, Grodziec, Juljusz, Czeladź i inne posiadają wielki nadmiar energji elektrycznej, w wielu wypadkach przekraczający ich obecne obciążenie i mogą z łatwością dostarczać prądu do wiosek, które starają się o to.

Udzielenie zaś wyłącznego prawa dostarczania prądu elektrycznego na tym terenie małobądzkiej centrali przyniosłoby wszystkim zainteresowanym za wyjątkiem samej małobądzkiej elektrowni, bardzo poważne straty.

Straciłyby na tem towarzystwa węglowe, bo nie miałyby celu przyczyniania się do powstania przy kopalniach węgla zakładów przeróbczych, bowiem prawo wyłączności dostarczania prądu przez Małobądź pozbawiłoby kopalnie wielkiej atrakcji dostarczania własnego prądu do nowopowstających przy udziale kopalń zakładów.

**WYŁĄCZNE UPRAWNIENIE MAŁOBĄDZA ZATAMOWAŁOBY ROZWÓJ JUŻ ISTNIEJĄCYCH ZAKŁADÓW.**

Wreszcie podrożyłoby cenę prądu, gdyż np. cementownia Saturn, zamiast — tak jak obecnie — otrzymywać prąd z węgla, na którym leży, spalanego w kotłach, zainstalowanych w odległości jednej czwartej klm. od pieców cementowni i należących do tego samego właściciela, byłaby zmuszona do korzystania z prądu, wytworzonego przy pomocy tego samego prądu, lecz przewiezionego koleją na przestrzeni kilkunastu klm. do kotłów elektrowni w Małobądzu, a prąd byłby przesyłany z odpowiedniemi naturalnemi stratami po linji wysokiego napięcia do cementowni Saturn.

Udzielenie wyłączności Małobądzowi na terenie tych pięciu gmin wyrządziłoby krzywdę ich mieszkańcom. Kopalnie doprowadziły prąd do wiosek nie dla interesu doraźnego, lecz, na prośbę ich mieszkańców, z których prawie wyłącznie rekrutują się robotnicy tych kopalń. Przez dostarczanie prądu robotnikom, posiadającym zagrody w tych wioskach, zacieśniają się wzajemne węzły, łączące robotnika z warsztatem jego pracy, ku obopólnej korzyści i, co jest również ważnem, w interesie spokoju społecznego.

Robotnicy - odbiorcy prądu płacą za prąd bardzo tanio kopalni, na której pracują, a ponadto znacznie taniej, niż to przewiduje projekt uprawnienia centrali okręgowej; rachunki za prąd potrącane są automatycznie z ich zarobków, a jeżeli robotnik idzie na „turnusowy“ urlop lub jest zredukowany na okres gorszej konjunktury letniej, to jego pracodawca - kopalnia nie odcina mu prądu, czekając na jego powrót do pracy, gdyż dostawa prądu nie jest dla kopalni podstawowem źródłem dochodu.

Rzecz oczywista, że małobądzka centrala nie będzie chciała, a może i nie będzie mogła pozwolić sobie na tego rodzaju ustosunkowanie się do swoich odbiorców prądu.

**PROJEKT UPRAWNIENIA, ZGŁOSZONY PRZEZ MAŁOBĄDZ,**

przewiduje, że elektrownia ta będzie obowiązana w ciągu pierwszych 6-ciu lat pobudować 20 klm. linji przesyłkowych, budowę zaś dalszych linij będzie zobowiązana uskuteczniać tylko przy 15-tu Wattach, zgłoszonego obciążenia na każdy nowy metr odległości, a więc 15 KW na 1 klm.

Biorąc pod uwagę bardzo małe zapotrzebowanie prądu w wioskach które obecnie otrzymują prąd kopalniany (np. Dobieszowice, czy Skrzynówek) zgóry można przewidzieć, że znacznie oddalony Małobądz będzie miał obowiązek dojścia do tych wiosek na podstawie warunków, podanych w projekcie uprawnienia zaledwie za lat kilkadziesiąt.

Wioski więc, które już mają światło elektryczne, bądź też będą je miały od kopalń najpóźniej w r. 1935, po udzieleniu wyłączności Małobądzowi mogłyby być pozbawione światła ze źródła taniego i mogą być zmuszone czekać na nowe światło, nietylko znacznie droższe, lecz w dodatku ewentualnie lat dziesiątki. Nie należy wątpić, że taki stan rzeczy bynajmniej nie był intencją twórców ustawy elektryfikacyjnej.

Wreszcie trzeba podkreślić, że

**MAŁOBĄDZ STARA SIĘ OBECNIE O WYŁĄCZNOŚĆ NA TERENIE PIĘCIU GMIN WĘGLOWYCH, JUŻ CAŁKOWICIE ZELEKTRYFIKOWANYCH.**

Poza temi jednak gminami na północ leżą gminy nie zelektryfikowane, które chętnie chciałyby mieć oświetlenie elektryczne.

Te gminy, dziewicze pod względem elektryfikacji, nie interesują centralę małobądzką. A przecież jest rzeczą jasną, że udzielenie wyłączności Małobądzowi na terenie pięciu gmin węglowych odetnie całkowicie gminy północne od możności korzystania z dobrodziejstwa elektryfikacji na długi szereg dziesiątków lat, jeżeli nie na wiek cały.

Jeżeli wyżej wyłuszczone argumenty są prawdziwe i opierają się o faktyczny stan rzeczy, co łatwo zresztą sprawdzić, powinny być wzięte pod uwagę przez wydział elektryfikacyjny min. przem. i handlu. Podkreślić wreszcie należy, że większość wiosek na terenie tych gmin węglowych oświetlają polskie towarzystwa kopalniane, a centrala małobądzka należy do międzynarodówki elektryfikacyjnej.

* * *

Dochodzenie publiczne w Będzinie nie zostało zamknięte, gdyż rzecznicy Małobądza prosili o odłożenie dalszego ciągu na 6 tygodni, aby mogli przygotować się do obrony.

Przedstawiciele życia gospodarczego, jak również i ludności wiejskiej, protestowali przeciwko odłożeniu dochodzenia, motywując, że dochodzenie prowadzi się w celu dania materjału władzom orzekającym, co zostało zrobione, nie zaś w celu umożliwienia dalszej bezcelowej polemiki lub też zakulisowej gry zainteresowanym stronom. Decyzję w tej sprawie władze miejscowe mają zakomunikować stronom.

# WAKACJE...

Wczoraj we wszystkich szkołach zarówno średnich jak i powszechnych zakończony został uroczyście rok szkolny.

W godzinach rannych młodzież udała się na uroczyste nabożeństwa do świątyń, poczem powróciła do szkół, gdzie rozdane zostały świadectwa z całorocznych postępów w nauce.

W Sosnowcu odbyło się nabożeństwo w kościele parafjaln. Wnieb. N. M. P., gdzie zgromadziły się dzieci szkół powszechnych i młodzież gimnazjów: Rzadkiewiczowej, E. Plater, Wyspiańskiego, oraz szkół handlowych Płockiego, Królowej Jadwigi i seminarjów nauczycielskich. Nabożeństwo odprawił i wygłosił okolicznościowe kazanie **ks. prefekt Binkiewicz.**

W kościele na Pogoni zebrały się gimnazja im. B. Prusa i Staszica oraz dzieci ze szkół powszechnych.

W Dąbrowie i Będzinie również odbyły się nabożeństwa w świątyniach, które odprawili księża prefekci, wygłaszając do młodzieży okolicznościowe przemówienia.

Po rozdaniu świadectw młodzież wolna jak ptaki, rozbiegła się do domów. Dziś pierwszy dzień wakacyj, dzień beztroski, wolny od codziennej nauki.

Wiele młodzieży rozjedzie się na letnie wywczasy, by na świeżem powietrzu zaczerpnąć nowych sił do dalszej całorocznej pracy. Część młodzieży wyjeżdża na letniska z rodzicami, część na kolonje, urządzone przez szkoły, znaczną liczbę młodzieży szkół powszechnych wysyłają na swój koszt magistraty miast. Wszyscy ci szczęśliwcy będą mogli odetchnąć na świeżem powietrzu i nagromadzić nowy zapas sił. Większość jednak musi pozostać w Zagłębiu. Na kolonjach urządzonych przez magistraty nie ma już dla wielu miejsca, a rodzice, przeważnie bezrobotni, nie mogą nawet myśleć o letnich wywczasach dla swych dzieci. Dla tych wakacje nie będą radością i odpoczynkiem po całorocznej pracy.

Klasy ósme we wszystkich gimnazjach i ostatnie kursy szkół zawodowych zdają obecnie egzaminy maturalne. Odbyły się już egzaminy piśmienne. Dziś abiturjenci przystąpią do egzaminu ustnego.

Jak nas informują ze sfer nauczycielskich, przebieg egzaminów maturalnych w roku bieżącym przedstawia się bardzo dobrze zgórą 90 proc. abiturjentów otrzyma niewątpliwie świadectwa dojrzałości.

Dodać jeszcze należy, że lekcje w nowym roku szkolnym rozpoczną się normalnie 20 sierpnia.

### W SPRAWIE ZASIŁKÓW Z FUNDUSZU BEZROBOCIA.

**Dyrekcja funduszu bezrobocia wyjaśniła, że w razie wpłacenia przez pracodawcę odszkodowania za niewypowiedzenie stosunku najmu pracy, nie należy wpłacać od tej sumy wkładek do funduszu bezrobocia. Również nie należy zaliczać do okresu 156 dni, przewidzianych w art2 ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, t .zn. do okresu, uprawniającego do otrzymywania zasiłku, dni za które było wypłacone odszkodowanie.**

Składki zabezpieczeniowe ,niesłusznie pobrane przez fundusz bezrobocia, należy zwrócić, a okresu pracy, za któ ry były pobrane, nie należy zaliczać do 26 tygodni, wymaganych przez tę ustawę.

**Również w wypadkach wypłacenia robotnikom odszkodowania za niewykorzystywanie to zostało wypłacone, nie zalicza się do wymaganych przez ustawę 156 dni podlegania obowiązkowi ubezpieczenia.**

### „TAJEMNICZY" URZĘDNIK BANKU ROLNEGO W KIELCACH ZWOLNIONY ZE STANOWISKA.

„Tajemniczy" urzędnik banku rolnego w Kielcach, o którym pisaliśmy w ub. tygodniu został we wtorek zwolniony z zajmowanego stanowiska i odjechał do Warszawy. Urzędnik ten dobrze wie o jaką kategorję oszustwa był podejrzany i przez jaki sąd był poszukiwany.

Z zarzuconego mu czynu urzędnik ten nie oczyścił się, gdyż do tej pory nie przeprowadził dowodu prawdy.

### UTWORZENIE SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW W KAMYCACH.

W lokalu „Świetlicy" w Kamycach odbyło się zebranie zwołane przez komitet organizacyjny spółdzielni spożywców przy udziale 50 osób.

Zebranie zagaił p. P. Wolny, który poprosił na przewodniczącego p. Rabsztyna, a do prezydjum na sekretarza p. Wawrzyńca Sokołę. na asesorów pp. J. Kowalika i Fr. Opary skolei p. Wolny z dał sprawozdanie z dotychczasowej pracy komitetu organizacyjnego spółdzielni w Kamycach.

Następnie przedstawiciel delegowany przez spółdzielnię w Dobieszowicach zapoznał zebranych ze statutem spółdzielni. Zebrani po dyskusji jednogłośnie wyrazili zgodę do przystąpienia na członków spółdzielni.

# Swięto morza w Czeladzi

**Onegdaj w lokalu magistratu przy udziale przedstawicieli organizacyj społecznych odbyło się organizacyjne zebranie święta morza w Czeladzi. Po zagajeniu zebrania przez kom. J. Miodyńskiego na przewodniczącego poproszono p. A. Cieślińskiego, na sekretarza p. N. Madlę.**

**Uroczystość święta morza rozłożona została na trzy dni, przyczem najobfitszy program przewidziany jest w dniu 1 lipca. Na rzece Brynicy odbędą się zawody pływackie, kajakowe i defilada przystrojonych łodzi.**

**Dla bliższego opracowania programu wybrano komitet wykonawczy i poszczególne sekcje.**

**W skład komitetu wykonawczego wchodzą pp.: kom. J. Miodyński, prezes BBWR. J. Sadowski i przewodniczący poszczególnych poszczególnych sekcyj.**

**Sekcja finansowo - dochodowa pp.:: asp. Filipowicz, M. Bujalska, M. Kusiński, St. Rzadkowski, J. Krzemińska.**

**Sekcja pochodowa pp.: E. Bałaziński, Florczyk, Kowalczyk, N. Madla.**

**Sekcja imprez pp.: Cz. Wadowski, M. Szczerba, J. Pawełczyk, inż. Świnarski, B. Wyględacz, W. Brzozowski, Wł. Mazur i Nawrocki. Następne zebranie odbędzie się 20 bm.**

# Znów śmierć w bieda-szybie w Zagłębiu

Onegdaj w jednym z bieda szybów na polach chłopskich obok kopalni Porąbka wydarzył się tragiczny wypadek, który zakończył się śmiercią górnika.

Niejaki Stanisław Samon z Zagórza podczas zjeżdżania do bieda-szybiku, głębokości 10 mtr., stracił równowagę i runął na dno szybiku.

Nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu.

# Potworna zbrodnia dzieciobójstwa
## na kolonji „Saturn"

W piwnicy domu nr. 6 na starej kolonji „Saturn" w Czeladzi dokonano potwornej zbrodni dzieciobójstwa.

Do komisarjatu p. p. w Czeladzi zgłosił się mieszkaniec kolonji Saturn, Kazimierz Lach i zameldował że siostra jego Stanisława powiła nieślubne dziecko, które zabiła.

Doniesienie okazało się prawdziwe. W piwnicy domu, zamieszkałego przez rodzinę Lachów, znaleziono trupa noworodka. Jak stwierdzono, niemowle zostało udławione przez włożenie mu do ust kilku kamieni wielkości orzechów.

Przeprowadzona sekcja zwłok wykazała, że dziecko po urodzeniu żyło.

Na wczorajszej rozprawie, która odbyła się przeciwko niej w sądzie okręgowym w Sosnowcu, Lachówna przyznała się do ohydnej zbrodni, tłumacząc swój krok wstydem i nędzą.

Sąd skazał Lachównę na rok więzienia. Po wyroku odstawiono ją do więzienia w Sosnowcu, celem odbycia kary.

# Zamach samobójczy w Czeladzi

Onegdaj mieszkanka Czeladzi **Genowefa Nowakówna** (Będzińska 51) usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie esencji octowej.

Nowakową w stanie groźnym przewieziono na kurację do szpitala w Będzinie.

Powód usiłowania samobójstwa nie został ustalony.

# Krwawy spór o miedzę
## pod Wojkowicami

Znaną jest rzeczą, że każdy wieśniak przywiązany jest do roli, drży na myśl o jej utracie i walczy o jej każdą piędź. Tem też tłumaczyć należy przysłowiowe „spory o miedzę", które trwają dziesiątki lat i przekazywane są z pokolenia na pokolenie oraz sąsiedzkie waśnie, kończące się niekiedy krwawo.

Finał takiego sporu o miedzę miał miejsce pod Wojkowicami Kościelnemi w powiecie będzińskim między mieszkańcami tej miejscowości Stanisławem Gajewskim, a Janem Durczyńskim i Stefanem Kowalskim.

Ostatni dwaj napadli Gajewskiego w lesie i zadali mu szereg ran nożami, przebijając mu na wylot klatkę piersiową.

Dosłownie przedziurawiony wieśniak uszedł z życiem, wojowniczy zaś sąsiedzi jego stanęli wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu, który wymierzył im po roku więzienia i zasądził wysokie odszkodowanie na rzecz Gajewskiego.

# KRONIKA

Czerwiec 16 Sobota

**Dziś: Franciszka Reg.**
**Jutro. Adolfa bisk.**
**Wschód słońca: 3.14**
**Zachód słońca: 19.35**

## RADJO

### WARSZAWA

Sobota, 16 czerwca.

6.30. Kiedy ranne wstają zorze. 6.35. Płyty. 6.40. Gimnastyka 6.55. Płyty. 7.05 Dz por 7.10 Płyty. 7.20. Chwilka pań domu. 7.30. Rozmaitości. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.03. Wiadomości meteorologiczne. 12.05. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10 Koncert zespołu salonowego. 13.00. Dziennik południowy. 13.05. Płyty. 14.00. Wiadomości o eksporcie polskim. 14.05. Wiadomości gospodarcze. 16.00. Koncert muzyki żydowskiej. 17.00. Słuchowisko dla dzieci p. t. Kiedy statek odbija. 17.25. Koncert zespołu jazzowego. 18.00 Feljeton literacki. 18.15. Koncert kameralny ze Lwowa. 18.45. Przyroda polskiej wsi. 18.55. Życie kulturalne i artystyczne stolicy. 19.00. Rozmaitości. 19.10 Program na dzień następny. 19.15. Muzyka lekka. 19.50. Wiadomości sportowe. 20.00. Muzyka polska. 20.30. Odczyt z Krakowa. 20.40. Recital śpiewaczy. 12.00. Transmisja z Gdyni. 21.02. Dziennik wieczorny. 21.12. Muzyka lekka. 22.00. Pogadanka aktualna. 22.10. Płyty. 23.00. Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej i komunikaty policyjne. 23.05 Muzyka tan.

### KATOWICE

Sobota, 16 czerwca.

630 Audycja poranna z Warszawy. 11.45. Program na dzień bieżący. 11.50. Wiadomości bieżące. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.03 Transmisja z Warszawy. 13.20. Płyty 14.00. Transmisja z Warszawy. 14.15. Wiadomości gospodarcze. 16.00. Transmisja z Warszawy. 17.25. Skrzynka pocztowa. 18.00. Transmisja z Warszawy. 18.55. Rozmaitości. 19.00. Matematyka w radju. 19.15. Transmisja z Warszawy. 19.55 Wiadomości sportowe. 20.00. Transmisja z Warszawy. i Krakowa. 21.00. Transmisja z Gdyni. 21.02. Transmisja z Warszawy. 22.10. Program na dzień następny. 22.15. Płyty. 23.00. Transmisja z Warszawy.

### WARSZAWA

Niedziela, 17 czerwca.

8.00 Kiedy ranne wstają zorze. 8.05. Płyty. 8.08. Gimnastyka. 8.25. Płyty. 8.35 Dziennik poranny. 8.40 Płyty. 8.50. Chwilka pań domu 8.55 Program na dzień bieżący. 10.00. Płyty. 10.30. Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.05. komunikat meteorologiczny. 12.10. Transmisja z Filharmonji Warszawskiej. 14.00. Przyjemność , wypoczynek i zdrowie. 14.15. Płyty. 15.00. Prowadzenie rachunkowości z drobnem gospodarstwem rolnem. 15.15. Płyty. 15.25. Przegląd rynków produktów rolnych. 15.35. Płyty. 15.45. Słuchowisko p. t. Starość na starość. 16.15. Transmisja z Poznania. 16.30 Koncert zespołu salonowego. 17.00. Muzyka lekka. 17.40. Transmisja z Poznania. 18.00. Fragment teatralny. 18.15. Jazz na dwa fortepiany. 18.45. Każdy jest poetą. 19.00. Rozmaitości. 19.10. Program na dzień następny. 19.15. Koncert popularny. 20.00. Myśli wybrane. 20.02. Feljeton aktualny. 20.12. Muzyka lekka. 20.50. Dziennik wieczorny 21.00. Transmisja z Gdyni. 21.02. Na wesołej lwowskiej fali. 22.00. Skrzynka pocztowa. 22.15. Wiadomości sportowe. 22.30. Muzyka taneczna. 23.00. Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 23.05. Muzyka taneczna.

---o---

## Z Kielc

(k) **Napad bandycki.** Kocel Franciszek, mieszkaniec wsi Bromkowice, gm. Bodzentyn, pow. kieleckiego zameldował, że w lesie na szosie w odległości 3 kl. od Wierzbnika, pow. iłżeckiego, 4 nieznanych osobników, z których dwuch było uzbrojonych w rewolwery, napadło go i po obrewidowaniu zabrali mu 22 zł. wraz z pugilaresem ,poczem zbiegli do pobliskiego lasu.

(k) **Skutki jazdy we dwoje na rowerze.** Garfinkiel Awner, lat 18, mieszkaniec osady Szydłowa, wyjeżdżając na przejażdżkę rowerem, zabrał ze sobą Gumułczyńską Janinę, lat 14, za jej zgodą. Po przejeździe jednego kilometra szosą w kierunku Staszowa, rower wskutek nadmiernej szybkości uległ zepsuciu, przez oddzielenie się przedniego koła, skutkiem czego, wymienieni według orzeczenia lekarskiego doznali silnego wstrząsu mózgu, a w szczególności Gumułczyńska Janina. Stan życia obydwojga jest beznadziejny.

# Z Zagłębia

## TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Kierownictwo teatru miejskiego w Sosnowcu komunikuje, że koncert znakomitego śpiewaka p. Hermana Simberga zostaje odłożony ze względu na jego chorobę. Natomiast w sobotę dnia 16 bm. odbędzie się rewja artystyczno-literacka pt. „DRZWIAMI i OKNAMI“ z udziałem całego zespołu. Bilety w cenie od 25 gr. do zł. 1.50, nabywać można w firmie p. W. Czechowskiego, ul. 3 Maja.

Sobota, dn. 16 bm. godz. 20.15 — „DRZWIAMI I OKNAMI“.

Niedziela, dn. 17 bm. godz. 16.15 — „DRZWIAMI I OKNAMI“.

Niedziela, dn. 17 bm. godz. 20.15 — „DRZWIAMI I OKNAMI“.

——o()o——

## SPRAWCY KRADZIEŻY MIESZKANIOWYCH W ZAGŁĘBIU POD KLUCZEM.

W dniu wczorajszym w ręce policji zagłębiowskiej wpadło kilku złodziei, którzy dokonywali kradzieży mieszkaniowych na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

Znaleźli się za kratkami w oczekiwaniu na sprawę sądową, trzej sprawcy kradzieży, dokonanej w dniu 9 bm. w mieszkaniu Leontyny Haubensztok w Sosnowcu ul. Ostrogórska 9.

Złodziejami są mieszkańcy Sosnowca: **Kazimierz Boniecki, Władysław Wódka i Mieczysław Wójcik.**

Również w dniu wczorajszym zatrzymany został mieszkaniec Będzina, niejaki **Władysław Krzychała**, który dokonał z towarzyszami kradzieży w mieszkaniu Henryka Otto w Będzinie.

——o()o——

— **Zarząd związku podoficerów rezerwy koło w Piaskach zawiadamia** członków, że w niedzielę dnia 17 bm. o godz. 9.45 rano odbędzie się miesięczne zebranie.

Po zebraniu wszyscy ci członkowie, którzy nie odbyli strzelania o OS. odmaszerują na miejscową strzelnicę, aby wspomniane strzelanie wykonać.

— **Walne zebranie działaczy społecznych w Sosnowcu.** Odbyło się walne zebranie koła działaczy społecznych w Sosnowcu.

Do zarządu zostali wybrani pp.: prezes — Hanke Ryszard, wiceprezes — Marzec Władysław, sekretarz — Stawiarski Eugenjusz, skarbnik — — Jeruszka Zygmunt, czł. zarządu Kamela Stanisław, przew. kom. rewiz. p. Dąbrowski Aleksandar, czł. kom. rew. p. Czyż Franciszek, czł. kom. rew. Jankowska Janina.

— **Wyniki zbiórki na L. M. i K. w Sosnowcu.** Zarząd sosnowieckiego oddziału ligi morskiej i kolonjalnej podaje do wiadomości wyniki zbiórki na FOM. Do dnia 1 bm. wpłacono: Grabowski Józef (ubezpieczalnia społeczna) zł. 175, Kwaliszewski Franciszek (bank Zarobkowy) zł. 7.60, Gałuchowski (urząd celny) zł. 46.00, Bałdys Antoni (fundusz bezrobocia) zł. 9.25, Lepiarz K. (L. i M. Rudowscy) zł. 12, inż. Jacynicz (elektrownia) zł. 144, Zygmundt H. (administracja bloków zakł. ub. od Wyp.) zł. 85, Wojtyra W. (Stacja Sosnowiec) zł. 56.50, Kania A. (drukarnia „Udziałowa“) zł. 10, Kabaciński B. („Polmin“) zł. 24, Świderska M. (izba przemysłowo-handlowa) zł. 42.45, Wojciechowski Z. (fabryka Hulczyńskiego) zł. 114.25, Mejecji J. (1 komisarjat policji państw.) zł. 5.05, F. Babcock - Zieleniewski zł. 100, Kunicki A. (związek farmaceutów ubezp. społecz.) zł. 42 Razem zł. 825.10.

Suma ta wpłacona została przez sekcje marynarki wojennej funduszu obrony morskiej w Sosnowcu na konto kierownictwa marynarki wojennej w Warszawie.

— **Organizacja młodzieży powstańczej** urządza w dniu 24 czerwca br. zabawę taneczną w lesie w Gródkowie. Początek zabawy o godz. 2 popol.





# DZIECI PIJĄ ETER!

### Groźne niebezpieczeństwo, rozszerzające się wśród młodzieży szkolnej w Zagłębiu Dąbrowskiem i na Śląsku

Jan dowodzą cyfry statystyki, używanie alkoholu przez dzieci jest zjawiskiem dość rozpowszechnionem i nie związanem ściśle z kryzysem gospodarczym i pauperyzacją szerokich mas.

We Lwowie, w r. 1911 na 10.000 zbadanych dzieci, do 20 proc. używało codziennie napojów wyskokowych.

W Warszawie w latach powojennych, 8 proc., z liczby objętych ankietą, dziewcząt stale używało alkoholu.

Lata powojenne sprzyjały wzrostowi alkoholizmu u dzieci. Brak wprawdzie odpowiednich, ścisłych danych z ostatnich lat, lecz wystarczy skorzystać z informacyj nauczycielstwa szkół powszechnych, w szczególności zaś szkół położonych na krańcach miasta, na zubożałych przedmieściach, aby się przekonać, że nie jest to sprawa, którą można lekceważyć.

Wiedzą o tem społecznicy, lekarze, nauczyciele.

Lecz zjawia się inna wstrząsająca wiadomość — dzieci piją także eter. W niektórych okolicach Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego uczniowie w szkołach używają eteru nałogowo.

Odurzenie eterem u dzieci łatwo rozpoznać: wygląd zewnętrzny mają tępy, bezmyślny, oczy szkliste, przesłonięte mgłą, usta zupełnie sine. Stan taki trwa naogół całą dobę, wywołuje podniecenie seksualne i coś w rodzaju chwilowego obłędu.

Wychowawcy stwierdzają poza ten zabójczy wpływ eteru na rozwój umysłowy dziecka: rozprzężenie władz myślowych, nieudolność kojarzenia, zahamowanie zdolności pamięciowych i wiele, wiele jeszcze cech, grożących w przyszłości zwyrodnieniem.

Najbardziej zagrożonym ośrodkiem, spowodu którego podniesiono niedawno głośny, lecz krótkotrwały i bezskuteczny alarm, była Pszczyna i jej okolice.

Badania, które przeprowadził na własną rękę miejscowy nauczyciel K. Hrabin, wykazały, że w 21 miejscowościach, gdzie picie mieszanki — eteru, rozcieńczonego — stało się już nałogiem: w r. 1929/30 na ogólną liczbę używało eteru do 80,7 proc. dzieci.

Według danych z r. 1930 na 903 dzieci, pijących eter, było 478 chłopców i 425 dziewcząt. Zatem dziewczęta nie pozostawały bynajmniej w tyle za chłopcami.

Groźnem zjawiskiem jest stały wzrost „eteromanji“ u dzieci. Jeśli w r. 1929/30 piło 80,7 proc. ogółu dzieci, to w następnym roku liczba ta już podskoczyła do 86,8 proc., a w roku 1932/3 osiągnęła 91.7 proc.

**Wykresy zużycia eteru** uwyraźniają, jak dalece szkodliwy jest wpływ eteru dla rozwoju umysłowego dziecka.

Potwierdza tę prawdę porównanie postępów w nauce dzieci pijących i nie pijących

Odpowiednie tablice wykazują, że prawie całe sto procent dzieci, które otrzymują oceny niedostateczne, stanowią mali opilcy, jak również, że tylko bardzo nielicznej garstce, wśród dzieci używających eter, udając się dotrzeć na wyżynę stopnia dobrego. Ocena „bardzo dobra“ — jest już dla nich nieosiągalną.

Tak więc równolegle z rozpowszechnieniem użycia eteru w szkołach, z roku na rok maleje liczba dzieci dobrze się uczących.

* * *

Skąd płynie zło? Wiadomo, że dzieci same, bez przykładu dorosłych, i to przykładu częstego, niemal codziennego, nie spróbowałyby zakazanego napoju i nie przyzwyczaiły się do niego.

We wsi Bojszowy Nowe, które wykazują tak wielki odsetek nieletnich nałogowców — 75 proc. ludności, składających się robotn. kopalnianych, fabrycznych oraz rolników, pije eter. Z tego 25 proc. pije codziennie, 50 proc. w niedzielę, Liczba niepijących, po odliczeniu u święta i przy specjalnych okazjach żywających alkoholu — wynosi zaledwie 10 proc. ludności.

Dlaczego eter zdobył sobie w tych okolicach pierwszeństwo nad tak rozpowszechnionym wszędzie alkoholem? Prawdopodobnie dlatego, że powoduje bardzo szybkie oszołomienie, nie pozostawiące pozornie skutków i nie odbierające fizycznej zdolności do pracy.

Okolice Pszczyny zresztą, nie są odosobnione. Niedawno pod Warszawą odkryto całą wioskę kolonistów niemieckich, którzy stale upijali się mieszanką eteru.

Eter jest drogi. Kosztuje około 20 zł. litr. Niewielu narkomanów może sobie pozwolić na luksus czystego eteru. Poważna większość używa mieszanki z wodą

Na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbr. eter przemycany jest z Niemiec. Straż celna ciągle zatrzymuje i konfiskuje pokaźne jego przesyłki .

* * *

Tak wygląda naga rzeczywistość. Byłaby nie do darowania, gdyby do klęski alkoholizmu wśród dzieci, działającej fatalnie na nieokrzepłe jeszcze organizmy i nieodporne psychiki — dołączyła się groźniejsza bodaj jeszcze plaga „eteryzmu“.

Jest najwyższy czas, aby pomyśleć o rozumnej i cierpliwej propagandzie szkodliwości eteru, specjalnie zaś o propagandzie wśród młodzieży i dzieci.

— **Baczność podof. rezerwy koła Wojkowice - Komorne.** W dniu 17 czerwca t. j. w niedzielę o godz. 2 po pol. w lokalu własnym odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie. Sprawy bardzo ważne.

— **Wycieczka do Gdyni.** Dziś o godz. 9.30 rano z dworca w Będzinie wyjeżdża do Gdyni wycieczka sekcji kół gospodyń wiejskich pow. będzińskiego.

W wycieczce bierze udział sześć kół gospodyń z starościną Boxową i posłem Konieczko na czele.

— **Bratnia pomoc uczniów szkoły górniczo - hutniczej w Dąbrowie** urządza w dn. 16 bm. zabawę absolwencką w gmachu szkolnym (pawilon 3) pod protektoratem kuratora bratniej pomocy inż. W. Wołłejki. Wejście dla pań i uczącej się młodzieży 1 zł., dla panów 1,50 zł.

— **Zebranie związku techników w Dąbrowie** odbędzie się dn. 17 bm. o godzinie 11.30 w lokalu własnym przy ul. 3 maja 4 m. 30.

— **W ogródku restauracji p. Wilczyńskiego koncertuje orkiestra krakowska.** Miłym i nadzwyczaj sympatycznym lokalem rozrywkowym w Dąbrowie jest obecnie restauracja, znanego i rutynowanego fachowca - mistrza sztuki kulinarnej, p. St. Wilczyńskiego.

Przy restauracji znajduje się ogródek, w którym podczas dni upalnych, można w cieniu drzew miło i swobodnie spędzić czas.

Należy jednocześnie dodać, że w ogródku koncertuje codziennie zespół orkiestry krakowskiej, pod batutą znanego w Zagłębiu wirtuoza p. M. Mazurkiewicza.

— **„Powrót Taty“ w Dąbrowie.** Jutro o godz. 12 w południe w Dąbrowie w sali kina „Tęcza“ (dawniej „Kometa“) odbędzie się przedstawienie dla dzieci i młodzieży p. t. „Powrót Taty“, sztuka w 4 aktach według znanej ballady A. Mickiewicza, ze śpiewami i tańcami.

Balet, śpiew oraz inscenizacje, reżyserowane przez p. J. Taurydzkiego, dopełniają całości. Udział w przedstawieniu biorą artyści scen polskich, członkowie związku strzeleckiego oraz dzieci szkoły nr. 1 w Dąbrowie.

Należy się spodziewać, że społeczeństwo dąbrowskie, a zwłaszcza młodzież, skorzystają z rzadko nadarzającej się okazji ujrzenia wartościowego przedstawienia.

— **Kradzieże.** Nieznani złodzieje dostali się do warsztatu ślusarskiego w Będzinie przy ul. Małachowskiego 14, należącego do sukcesorów po Winerze Motku, skąd skradli lampę do spawania rur, wartości 100 zł.

Nieznany osobnik udający pijanego na szosie z Szopienic do Sosnowca, skradł na szkodę Gewalda Karola z Szopienic zegarek srebrny, wart. 40 zł.

Z niezamkniętego mieszkania Gitli Goldberg, zam. w Sosnowcu przy ulicy Wiejskiej 8, skradziono sakiewkę z zawartością 13 zł.

Z pastwiska w Zagórzu zaginął koń, wartości 130 zł. należący do Budnieckiego Ludwika, zam. w Gołonogu na kol. Działki.

Złodzieje skradli z przed urzędu gminy w Strzemieszycach rower męski wart. 40 zł. na szkodę Łuckosia Franciszka zam. w Porąbce.

# Z Zawiercia

(z) **Kurs walki ze szkodnikami drzew owocowych.** Staraniem okręgowego towarzystwa organizacji i kółek rolniczych w Zawierciu, urządzony został w Łazach jednodniowy kurs walki ze szkodnikami drzew owocowych dla sołtysów gminy Rokitno - Szlacheckie.

Wykłady na kursach prowadził instr. O. T. O. i K. R. p. W. Wereszczaka.

(z) **Budowa domu strzeleckiego w Zawierciu.** Zaledwie kilka dni minęło od powiatowego zjazdu delegatów związku strzeleckiego powiatu zawierckiego, na którym uchwalona została zainicjowana przez miejscowy oddział Z. S. budowa gmachu strzeleckiego w Zawierciu, a sprawa ta wśród miejscowego społeczeństwa znalazła już żywy oddźwięk, czego najlepszym dowodem są wpływające na ten cel ofiary.

W dniu wczorajszym pracownicy ubezpieczalni społecznej w Zawierciu złożyli na budowę gmachu strzeleckiego sumę 108 zł.

Powyżej wspomniani ofiarodawcy są pierwszymi, którzy na budowę gmachu złożyli ofiarę.

(z) **Święto morza.** W poniedziałek 18 bm. o godz. 8 wieczorem w sali resursy TAZ odbędzie się plenarne zebranie organizacyjnego komitetu święta morza, na którem omówione zostaną szczegóły programu tegorocznego „Święta morza".



# SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

## Hakoach (Będzin) przystępuje do pracy

### Budowa boiska — Zawody o mistrzostwo związku południowo-zachodniej Polski

W ostatnich czasach zaznaczyła się wzmożona praca na polu sportowem w będzińskim Hakoachu.

Zarząd towarzystwa dąży przedewszystkiem do wybudowania własnego boiska co wpłynie dodatnio na rozwój klubu.

Chcąc zdobyć fundusze na rozpoczęcie budowy boiska zarząd „Hakoachu" organizuje w dniu 24 bm. w Będzinie turniej piłkarski, do którego staną cztery drużyny a mianowicie: **Unja, Zagłębie, Zagłębianka i Hakoach.**

Komitet organizacyjny turnieju stanowią pp. **Mallow, inż. Bijasiewicz, Wł. Wolski, Bluszcz i dyr. M. Gutman.**

Sekcja tenisowa „Hakoachu" rozpoczęła już zawody kwalifikacyjne i w najbliższym czasie odbędzie się turniej o mistrzostwo klubu.

Pozatem drużyna tenisowa „Hakoachu" zamierza rozegrać szereg towarzyskich spotkań.

Kolarze „Hakoachu" w dniu 24 bm. stają do wyścigu o mistrzostwo klubu, na trasie Będzin — Siewierz. Zwycięzca wyścigu otrzyma nagrodę ufundowaną przez prezesa klubu.

Drużyna piłkarska „Hakoachu" bierze udział w zawodach eliminacyjnych o mistrzostwo związku „Makabi" Południowo Zachodniej Polski.

W dniu 29 bm. **„Hakoach"** rozegra w Będzinie spotkanie z cyklu tych rozgrywek z sosnowiecką **„Makabią"**. W dniu zaś 1 lipca odbędzie się spotkanie rewanżowe w Sosnowcu .Zwycięzca tych spotkań rozegra w Będzinie mecz z „Hakoachem" z Bielska.

Mistrz związku „Makabi" otrzyma puhar ofiarowany przez egzekutywę okręgu „Makabi" w Bielsku.

Zawody eliminacyjne na terenie Zagłębia odbywają się pod kierownictwem p. **J. Lichtensteina.**

W najbliższą niedzielę „Hakoach" rozegra w Będzinie towarzyskie spotkanie z ŻKS. Katowice.

Na ostatniem zebraniu zarządu „Hakoachu" postanowiono urządzić dla członków zawody o P. O .S.

### POWRÓT WALASIEWICZÓWNY DO POLSKI.

We czwartek rano przybyła do Warszawy pociągiem z Gdyni wielokrotna rekordzistka światowa, Stanisława Walasiewiczówna.

Przyjazd ten nastąpił niespodziewanie, ponieważ okręt „Pułaski", który wyjechał z Nowego Jorku 2 bm. i spodziewany był w Gdyni dopiero dzisiaj, przyspieszył swoją podróż i zawitał do portu gdyńskiego już we środę. Walasiewiczówna po kilkugodzinnym pobycie w Warszawie udała się na Bielany do centralnego instytutu W. F., gdzie zamieszka przez czas swego pobytu w kraju.

### KRONIKA

× **Źle się dzieje i wśród krakowskich sędziów piłkarskich.** W związku z burzliwem plenarnem zebraniem członków krakowskiego kolegjum Sędziów, większość członków KOKSU zbiera podpisy celem zwołania nadzwyczajnego walnego zgromadzenia.

Skreślony przez komisję dyscyplinarną znany sędzia piłkarski p. R. Arczyński, został przez tę samą komisję... ułaskawiony i ma on w niedługim czasie być poddany ponownemu przesłuchaniu przez... tę samą komisję (?) Tak całkiem w porządku to nie jest.

# Z Olkusza

(ol) **Zawieszenie działalności N. S. P. R.** W dniu wczorajszym z polecenia starosty olkuskiego została zawieszona działalność nar. - socjal. partji robot. na terenie całego powiatu olkuskiego. Oddziały tej partji istniały w Olkuszu, Sławkowie, Wolbromiu i Pilicy.

(ol) **Z pow. funduszu pracy.** 21 bm. w wydziale powiatowym w Olkuszu odbędzie się posiedzenie pow. komitetu funduszu, na którem m. in. omawiany będzie 6-letni program prac inwestycyjnych w powiecie.

(ol) **Lustracja kolei.** W dn. 14 bm. odbyła się lustracja linji kolejowej w Olkuszu i Miechowie przez prezesa dyr. radomskiej, inż. Rogińskiego. Równocześnie w tym dniu prezes Rogiński odbył konferencję ze starostą Gliszczyńskim w sprawie funduszu obrony morskiej.

(ol) **Absolwentki średniej szkoły zaw. w Skałce pod Olkuszem:** Barczykówna Cecylja, Barczykówna Krystyna, Gardełówna Anastazja, Głowacka Irena, Grabowska Irena, Kozińska Stanisława, Mijaczewska Zofja, Misiekówna Julja, Plutówna Bron., Poczęsna Janina, Siergiejewna Walentyna, Sulówna Józefa, Szaleńcówna Stan., Ślipczyńska Cecylja, Warzechówna Zofja i Żurkówna Anna.

Podczas egzaminu był obecny naczelnik wydziału zawodowych szkół śred. kuratorjum krakowskiego p. Misky.

(ol) **Postrzelony we własnym lesie.** W Sieliszowicach, gm. Kroczyce, został postrzelony w nogę we własnym lesie przez nieznanego osobnika, Wacław Grabowski, którego przywieziono do szpitala olkuskiego.



236. POWIEŚĆ.

# WAMPIR W SPÓDNICY

Zawołał chłopca i kazał mu iść na ulicę Aubry-Rzeźnika pod nr. 7, wejścia drugie piętro, zadzwonić i zapytać o pana Prospera Riveta.

— Dobrze proszę pana, a potem?

— Powiedz, że przyjaciel pana Riveta, komiwojażer, oczekuje go w tej kawiarni, a ponieważ wyjeżdża dziś rano, prosi go zatem, żeby przyszedł zaraz.

— A jeżeli pana Riveta niema w domu?

— Przyjdziesz mnie zawiadomić Pięć franków czeka na ciebie.

— Dobrze, proszę pana...

Po upływie trzech minut, chłopiec dzwonił już do drzwi mieszkania Garbuski.

Prosper sam mu otworzył, w negliżu jeszcze.

— Czego chcesz? — spytał chłopca.

— Czy pan Prosper Rivet?

— Tak.

— Jakiś pan, komiwojażer handlowy, jeden z pańskich przyjaciół który wyjeżdża dziś rano, czeka na pana na bulwarze Sewastopolskim w kawiarni l'Epoque; musi się z panem widzieć przed wyjazdem...

— Jak się nazywa?

— Nie powiedział... Co mam odpowiedzieć?

— Że idę zaraz...

Chłopiec odszedł.

Prosper ubrał się co prędzej i udał się do kawiarni.

— Dzień dobry! — rzekł, wyciągając rękę do Terriena — byłem pewny, że to ty...

— Od czasu, jak się ożeniłeś, nie zajrzałeś do mnie, muszę więc posyłać do ciebie. Co pijesz?

— Absynt...

— Tak rano!

— Wszystko jedno! Ale, ale, dlaczego upierasz się, żeby moja świekra nie domyślała się naszej znajomości? Mógłbyś u nas bywać... Teraz jest uczta nieustająca... jemy dobrze... pijemy jeszcze lepiej... Zaczynam tyć i ty byś utył.

— Zobaczymy... później powiesz wdowie Tordier, żeś mnie gdzieś w towarzystwie poznał... Co słychać u ciebie, jakże się tam wszystko udało w dzień ślubu?

— Było trochę blagi ze strony siostrzeńca, który miał być niby w więzieniu, a który nie wiedzieć po co zrobił awanturę w kościele... mała się rozpłakała, a potem, wszystko poszło jak najlepiej.

— Więc pani Rivet pojęła nareszcie swoje szczęście?

Prosper zmarszczył czoło, a twarz jego przybrała niedobry wyraz.

— Patrząc na ciebie... możnaby myśleć, że nie bardzo dobrze idzie... — dodał Terrien.

— Wcale nie idzie — rzekł Prosper gwałtownie. — Głupia gęś robi grymasy... Przysięgła, że się zabije lub oknem wyskoczy, jeżeli wejdę do jej pokoju. W dodatku, rozumiesz... mama Tordier stoi na czatach...

— Czy już spłaciłeś mamie dług wdzięczności?

— Nigdy w życiu — rzekł Prosper z obrzydzeniem. — Poczeka do śmierci... Jestem wzorem zięciów i nic więcej...

— Cóż ona na to?

— Wścieka się... czeka okazji... Ona także musi mieć swoje plany.

— Jak i ty wobec swojej żony.

— Z tą różnicą, że moja sprawa jest dobra. Lecz cierpliwości... zmienię to wszystko... Powiedz no, dlaczego chciałeś się ze mną widzieć, spodziewam się, że nie dlatego, aby rozmawiać o mojem pożyciu domowem? Chłopiec mówił, że wyjeżdżasz...

— To tylko dla zamydlenia oczu starej Tordier... Chciałem ci uścisnąć rękę... bo zawsze jesteś moim przyjacielem... towarzyszem...

— Ma się rozumieć.

Porozmawiali jeszcze trochę, potem pożegnali się, obiecując zejść się nazajutrz wieczorem, w restauracji Mairera, na wykwintny obiad z szampanem.

IV.

— Helena jest żoną Prospera tylko z nazwiska!.. — myślał Terrien, gdy sam został. — Oto wiadomość, która ucieszy Joasię... Gdyby wiedziała jeszcze, że jest jej siostrą... a jednak musi się kiedyś dowiedzieć...

W pięć minut potem Terrien jechał do redakcji jednego z najbardziej popularnych dzienników. Przedstawił się redaktorowi, podał swoją notatkę o burzy, ręcząc za prawdziwość, zatem redaktor upewnił, że zaraz umieści notatkę w dzienniku.

* * *

Julja Tordier, od chwili wypłaty Tristanowi połowy sumy, umówionej za zabójstwo Joanny, żyła w ustawicznym niepokoju.

d. c. n.

## Jaki obszar zajmie międzynarodowa wystawa w Paryżu

Organizatorzy wystawy międzynarodowej, która odbyć się ma w Paryżu w r. 1937, rozważali ostatnio sprawę rozległości terenu, na którym mieścić się ma wystawa. Obszar wystaw z biegiem czasu stale rośnie i tak, gdy pierwsza wystawa międzynarodowa, zorganizowana w r. 1855, zajmowała 16 hektarów to wystawa w r. 1867 zajęła około 69 ha. Następna wystawa w r. 1878 objęła 79 ha, a w r. 1889 — 96 ha.

—oOo—

## Wzory sukien dla uczestniczek przyjęć królewskich

Dwór angielski wydaje na wiosnę cztery wielkie przyjęcia, które są ewenementem życia towarzyskiego Anglji W czasie tych ceremonji obowiązuje ścisły bardzo protokuł, pod surową kontrolą królowej Mary. Kontrola ta rozciąga się również i na stroje pań. W roku bieżącym dla uczestniczek arcozystości dworskich przewidziane były tylko cztery modele tualet, po jednym dla starszych pań, dla młodych pań, dla młodych panien i dla debjutantek. Modele tych toalet wystawione są do obejrzenia u wielkiego szambelana dworu.

—oOo—

## Trzy tygodnie festivalów w Paryżu

Zjednoczone francuskie organizacje turystyczne i propagandowe urządzają w Paryżu w okresie od 15 czerwca do 7 lipca rb. trzy wielkie festivale, które odbędą się z ogromnym nakładem kosztów i bogatym programem. Spodziewany jest na te dni duży napływ przyjezdnych nietylko z prowincji, ale i z zagranicy. Aby ściągnąć turystów zagranicznych, zarządzono obniżkę ceny biletów wszystkich klas od granicy do Paryża o 50 proc. wystarano się o 10 procentową zniżkę w hotelach i restauracjach, 10 do 20 proc. zniżki cen w teatrach i musichallach. Program obejmuje pozatem cały szereg zawodów sportowych, jak wyścigi konne, wioślówka, pływanie, lekka atletyka, boks, polo, football, tenis etc. etc.

—oOo—

## Wiadomości radjowe

### FABRYKA BANKNOTÓW. REPORTAŻ Z POLSKIEJ WYTWÓRNI PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH.

Ochrona papierów wartościowych przed ogniem, kradzieżą i fałszerstwem stanowi podstawę zaufania publicznego do pieniądza papierowego. Dostęp do wnętrza gmachu w którym się takie papiery drukują osobom obcym z zewnątrz jest surowo wzbroniony. Kontakt osób, pracujących w wytwórni ze światem zewnętrznym pozostaje również pod najściślejszą strażą i najsurowszą kontrolą. To też tylko dzięki zaufaniu, jakiem się cieszy Polskie Radjo w społeczeństwie, zawdzięczać można, iż radjokronikarz Polskiego Radja uzyskał możność zwiedzenia zakładów wytwórni, a dyrektor naczelny tejże p. dr. Józef Neuman osobiście był łaskaw oprowadzić go i pokazać wszystkie stadja produkcji papierów wartościowych, poczynając od przeróbki masy papierowej aż do gotowego banknotu, akcyj, znaczków pocztowych, losów loteryjnych i obligacyj Pożyczki Narodowej.

Ciekawy feljeton o tej wycieczce do Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych wygłosi dr. Marjan Stępowski we wtorek 19 bm. o godz. 22.

### ŚWIAT W OPLOTACH RADJA.

Liczba radjoabonnetów na kuli ziemskiej wzrosła w roku 1933 o 20.000.000 osób, tak, iż obecnie ogólna ich liczbę sięga 180.000.000! W Stanach Zjednoczonych wykazuje duży przyrost liczba odbiorników w samochodach, w r. 1933 sięgała ona liczby miljona. Stany Zjednoczone i Europa wykazują jednakową prawie liczbę radjoabonentów, mianowicie po 20.000.000. Osobno należy liczyć radjoabonentów Rosji, których liczba rośnie niepomiernie szybko i obecnie dosięga 2 i pół miljona Drugie miejsce zajmuje Azja, trzecie zapewne Południowa Ameryka, aczkolwiek dane te nie są zupełnie ścisłe i pewne.

# LITERATURA • SZTUKA • SPRAWY SPOŁECZNE

## To co jest i czego niema

**Kaprys mody. Barwny motyl. Żądza nowości. Pomieszanie pojęć. Wszystko przelotne i nietrwałe. Kilkakrotne czytanie „Pan Tadeusz". Rok jubileuszowy. Przekłady. Polski Homer.**

Stan dzisiejszy czytelnictwa, zastanawiający swoją przypadkowością i efemerycznością, napełnia trwogą sfery prawdziwie intelektualne. Wiadomo przecież, że każda książka wydana w naszych czasach, o ile jest czytana, doznaje na sobie kaprysu mody. Skoro się ukaże na półkach księgarskich, jest kupowana natychmiast, coprawda w ograniczonej mierze, albo też odrazu zrzucana na stos makulatury, nietylko wówczas, gdy nic nie warta, lecz nawet gdy posiada pewne mniejsze lub większe wartości. W wypadku, jeśli to jest książka zła lub bezwartościowa, możnaby było tylko przyklasnąć roztropnej w wyborze duchowego pokarmu dla siebie czytającej publiczności. Nie zawsze jednak, niestety, odrzucanie książki jest wskaźnikiem jej ujemnego działania. Nieraz, przeciwnie, obojętność szerszych kół czytelniczych pogrąża w mroku dzieła autora bardzo zdolnego, nie hołdującego jednak przelotnym gustom społeczeństwa.

Lecz znacznie dziwniejszą jest rzeczą, iż obecnie książka, którą zdobyła sobie całkowite uznanie krytyki i konsumentów literatury, ma krótki żywot barwnego motyla. za którym ugania się dziecko, pragnąc go pochwycić w siatkę, aby obejrzeć zbliska jego cudne skrzydełka, pieszczące wzrok i wypuścić go znowu, nie dbając już o jego losy i zapominając o nim nazawsze.

W czytelniach żąda się jedynie „nowości". Znaczy to, że dla czytelników ma wartość książka, która świeżo została wydana i już po miesiącu, a nawet po paru tygodniach od chwili ukazania się jej z druku, książka uważana jest za przestarzałą i nikt jej nie weźmie do ręki. Książka w czytelni i księgarni staje się już niepotrzebna, wydawca zaś cały pozostały mu jeszcze nakład grzebie w piwnicy na składzie na jej wieczny spoczynek.

Proste pomieszanie pojęć. Postawa podobna wobec książki dowodzi tylko, że nie traktujemy poważnie naszego życia wewnętrznego, nie zastanawiamy się nad potrzebą naszego rozwoju duchowego, jak też nie dbamy o wiele innych rzeczy. Wszystko jest dla nas przelotne i nietrwałe, czy to będzie mowa o przekonaniach, czy związkach małżeńskich, czy stosunkach społecznych, czy wreszcie takich lub innych zobowiązaniach. Bierzemy lekkomyślnie życie, nie troszczymy się o roztropne zapewnienie jutra ani dla siebie, ani dla kraju, ani dla narodowego dorobku kulturalnego. Następstwa, jakie wynikają z naszego zachowania się, nie obchodzą nas wcale. Czy wyrządzamy sobie lub innym szkodę, czy się stoczymy nawet w przepaść, nie chcemy się zastanawiać i tylko chwytamy w życiu to, co daje nam chwilową złudę, zadowolenie i zapomnienie o najważniejszych naszych obowiązkach w stosunku do siebie samych i w stosunku do innych. Tem się niewątpliwie tłumaczy pożądanie nowości również w literaturze, co stoi w zupełnej sprzeczności z jej zadaniami.

Arcydzieła bowiem literatury nigdy nie tracą na swej aktualności i choć są nieraz bardzo dawne, mają jednak w sobie tyle pulsującego świeżością życia, że nawet w tym naszym okresie gonienia za nowościami, nie przestają zwracać na siebie uwagi. Zawsze są jak nowe i czytelnik powracając do nich niekiedy przypadkowo, jest pochłonięty ich treścią, jak kiedyś przy pierwszem czytaniu, czy może nawet drugiem, trzeciem, albo i dziesiątem

Przypadek drobny nadarzy się może niejednemu w setną rocznicę powstania „Pana Tadeusza", wspaniałego poematu Adama Mickiewicza. Znakomity ten utwór naszego wieszcza był w swoim czasie niezwykłem wydarzeniem i pominięcie go milczeniem obecnie w roku jubileuszowym, byłoby nie do pomyślenia. Liczne niewątpliwie wzmianki i artykuły w pismach, broszury, które się ukazały lub jeszcze się ukażą, przypomną poszczególnym jednostkom i szerszej publiczności tę piękną książkę i zachęcą do jej przeczytania zarówno tych, co nigdy jej nie mieli w rękach, jak i tych, którzy doznali już niegdyś raz czy kilkakrotnie niewymownych wzruszeń podczas przebiegania zwrokiem i zgłębiania jej treści, napawania się muzyką zawartego tam wiązanego słowa.

„Pan Tadeusz" pociągnie urokiem odświeżonej nowości, pozyska tysiące serc dla siebie. Zadzierzgnie węzeł przyjaźni z czytelnikami nowymi, wzmocni przyjaźń już zadzierzgniętą z dawnymi.

Jeśli w tych tak haniebnych pod względem kulturalnych zainteresowań czasach, w okresie tak uszczuplonego czytelnictwa, zdołał obudzić żywszą uwagę społeczeństwa, znak to jego wyjątkowego wpływu i niezmienionej wartości.

Wiele nawet znakomitszych dzieł nie wychodzi poza obręb własnego kraju, własnego języka. Przeważnie zresztą tłumaczone są książki tchnące aktualnością bieżącą. Po jakimś krótszym lub dłuższym czasie, szybciej niż w kraju, w którym oryginalnie powstała, zostaje zapomniana.

„Pan Tadeusz", który już tyle różnych posiada tłumaczeń na obce języki, nieustannie zajmuje sobą znakomitszych poetów obcych, którzy się starają jaknajwierniej oddać jego ducha w języku własnego kraju, aby nic nie uronić z jego wspaniałej piękności. Poemat ten Mickiewicza stał się dziedzictwem świata całego, choć powstał z miłości dla jednego kraju, własnego. Słowo poety polskiego stało się jednak wyrazem ludzkości, licznej i rozproszonej, lecz jednej.

Jednym z ostatnich przekładów, jest piękny przekład, jakiego dokonał w języku francuskim Paul Cazin. Złożony został w ten sposób hołd należny naszemu poecie, który znaczną część swego życia spędził na emigracji we Francji. Poprzedził przedmową to wydanie francuskie „ Pana Tadeusza" Louis Barthou, członek Akademji Francuskiej i jednocześnie szef rządu francuskiego, a nasz niedawny gość. Przyrównywuje on dzieło Mickiewicza do dzieła Homera. Podnosi zawartą tu potęgę epicką, szlachetność połączoną z wdziękiem, liryzm i barwność. Poetę zaś samego nazywa znakomitym muzykiem duszy polskiej.

Nowy przekład w setną rocznicę ukazania się oryginału, to pochylenie czoła przed wiecznotrwałą ideą genjuszu.

**Frab.**

Włodzimierz Żelechowski

## BIEDA-SZYBY

*Oto tu. Patrzcie, tu też gwarno-ludnie*
*w białych wądołach po wybranym piasku,*
*Okiem otworów łypią szyby-studnie*
*na czerwień nieba w topniejącym blasku.*
*Bracia biedacy gromadnie wylegli*
*na teren, który bogatych wzbogaca—*
*— „my chcemy w jadło zmienić pokład węgli,*
*więc kopmy śmiało, bo nasza jest praca" —*
*Na wiele metrów w głąb ziemi się wdarli*
*i ciężkim trudem wzajemnie się dzieląc*
*— gdy nie ma pracy w prawdziwej kopalni,*
*zwyczajnem wiadrem ciągną czarny pieniądz.*
*Lecz kiedy w ciasnym, jedynym szybiku,*
*zionie gaz ziemny, lub zerwie się ściana,*
*zamkną bieg życia w przerażonym krzyku,*
*rozwarte usta, purpurowa rana.*
*„A na powierzchni po wybranym piasku,*
*jeśli południe—to słońce dogrzewa—*
*a jeśli zachód—to w ostatnim blasku,*
*strojona wiatrem śląska brzoza śpiewa —*

—o—

## Kronika

### NAGRODA LITERACKA WE WŁOSZECH.

Nagroda literacka „Umberto Franchia" ustanowiona na pamiątkę imienia tego głośnego, zmarłego przed paru laty, publicysty włoskiego w wysokości 5000 lirów została w tym roku rozdzielona pomiędzy pisarzami Roberto Papi i Victorio C. Rossi. Pierwszy z nich jest poetą florenckim i został nagrodzony za tom poezji wydanych pod tytułem „Il canto della speranza" (Śpiew nadziei), drugi zaś za tom „Tropici" (Zwrotniki), powieść podróżniczą, opartą na wrażeniach z Senegalu i Angoli.

### „SOSNOWE SŁOWA".

Nakładem „Młodej Wsi" ukazał się zbiorek poezji młodego poety Marjana Kubickiego. Na podstawie tej książki można stwierdzić znaczny postęp w twórczości autora. Największą bodaj wartością tego zbiorku, to przedewszystkiem bezwzględna szczerość młodego poety. Przegląda przez tę szczerość prosta, nieskomplikowana dusza człowieka, który lata dzieciństwa spędził wśród piękna wiejskiej przyrody i który dzięki temu tak wiele tej przyrody daje nam oglądać w swych cichych i skromnych, lecz jakże sympatycznych, dzięki niewymyślności swej , wierszach o nastawieniu społecznem.

Ma również dużo świeżych, niewytartych spostrzeżeń: wynika to zresztą stąd, że umie na swój sposób parzeć na otaczające zjawiska. Dużo w nich tak że jest ciepła i bezpośredniości.

### SŁUŻĄCA LAUREATKĄ NAGRODY LITERACKIEJ.

Duńską nagrodę literacką im. Andresena za powieść p .t. „Śmierć ma swoje klucze" otrzymała służąca Andre Andreasen. Powieść wydana była pod pseudonimem.

### KONKURS POWIEŚCIOWY KSIĄŻNICY — ATLAS.

Nad konkursem Książnicy — Atlas na powieść protektorat ma objąć polska akademja literatury. Konkurs zostanie ogłoszony zaraz po otrzymaniu zgody akademji na objęcie protektoratu. Wysokość nagród ma wahać się od trzech do pięciu tysięcy złotych. Oprócz nagrody, zwycięzcy w konkursie otrzymają normalne honorarja autorskie.

# Tegoroczne zaburzenia atmosferyczne powodują straszne katastrofy

Niewątpliwie tegoroczne zaburzenia atmosferyczne mają swe źródło w zaburzeniach na słońcu, jak to zresztą przewidywali uczeni astro w związku z olbrzymiemi, zmiennemi co do rozmiarów i granic, plamami na tej naszej gwieździe dziennej. Pojawiające się nieustannie to tu, to tam na świecie, wszelkiego rodzaju katastrofy, rejestrują zgubne działanie tych dalekich od nas, a jednak jakże wielki wpływ na glob ziemski mających przemian.

Niedawno oberwanie się chmury w Tyberjadzie pochłonęło liczne ofiary. Obecnie coś podobnego stało się w Afganistanie, gdzie miejscowość Patawa w prowincji Maiuuma została zalana a potem wśród trzęsienia ziemi zapadła się w olbrzymią szczelinę. W ten sposób zginęło sto pięćdziesiąt domostw wraz z okolicznemi polami, poczem rozległ się piekielny huk piorunów i ziemia ponownie się zwarła, tworząc tak pełen niesłychanej grozy grób mnóstwa pochłoniętych ofiar. Tam, gdzie się znajdowała osada i uprawne pola, widać obecnie nowopowstałe nagie skały. Przypadkowo uratowane jednostki wśród rozpaczy za bliskiemi musiały szukać schroniska w inn. miejscowościach. Okolica, w której nastąpiła ta katastrofa posiada grunt natury wulkanicznej, stąd też większa łatwość tego rodzaju możliwości przemian tellurycznych.

W Indjach natomiast panuje potworne gorąco, sięgające 48 stopni w cieniu. Można sobie wyobrazić co za przedsmak piekła mają nieszczęśliwi mieszkańcy południowej części półwyspu. Jak informują z Bombayu w jednej tylko miejscowości w Ellore zmarło skutkiem porażenia słonecznego osiem osób. Liczba ta stanowi oczywiście jedynie mały ułamek całkowitej liczby ofiar straszliwych upałów, której niepodobna jeszcze ustalić. W Masulipatam ulice i grunty są usiane trupami zwierząt i ptactwa. Dziesiątki wiosek zniszczyły pożary.

—ooo—

## HUMOR

**FILOZOF.**

— Zastanawia mnie jedno naco kobietom potrzebne są pieniądze? Nie palą — nie piją — a na kobiety też nie potrzebują!! Więc?

**DA SOBIE RADĘ.**

— Józef Kapuśniak miał jedynaczkę. Nazywała się Elwira. Fakt naogół mało ciekawy. Razu pewnego ktoś zapukał do drzwi. Jakiś mężczyzna w stroju więźnia przed drzwiami.

— Miejcie litość! Ukryjcie mnie!—jęczał.

Kapuśniak spojrzał na niego z podełba.

— Jeśli ożenisz się z moją córką — ukryję ciebie!

Mężczyzna pragnął obejrzeć jedynaczkę, a kiedy ją zobaczył — rzekł:

— Nie — dziękuje! Z temi dwoma laty, które czekają mnie w kryminale, dam sobie jakoś radę. — I poszedł.



## OGŁOSZENIE

**ZARZĄD MIEJSKI W DĄBROWIE GÓRNICZEJ** podaje do wiadomości budujących się, że w Banku Gospodarstwa Krajowego w Katowicach pozostaje jeszcze reszta niewyczerpanego kontyngentu pożyczkowego na dokończenie budowy nowych domów mieszkalnych, która musi być zużyta do dnia 30 czerwca 1934 r.

Wobec powyższego Zarząd Miejski wzywa osoby, pragnące uzyskać pożyczki na powyższy cel, aby w terminie do dnia 29 czerwca br. włącznie złożyły osobiście do Zarządu Miejskiego podania z wymaganemi przez Bank Gospodarstwa Krajowego załącznikami.

Wszelkich informacyj udziela się w Wydziale Techn. - Gospodarczym Magistratu w godzinach od 10 — 12.

Dąbrowa Górnicza, dn. 14 czerwca 1934 r.

**ZARZĄD MIEJSKI W DĄBROWIE GÓRNICZEJ.**

## OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego I-go rewiru w Dąbrowie Górniczej zam. przy ul. Kościuszki nr. 34, na mocy art. 602, 603 i 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 19 czerwca 1934 r. o godzinie 13.30 w II terminie w domu Ludowym w Ząbkowicach odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości składających się z urządzenia kinowego, oszacowanych na łączną sumę zł. 6.628,05 na zaspokojenie wierzytelności f-my Lux - Film;

22 czerwca 1934 r. o godzinie 10-tej w I terminie w f-mie Władysław Pająk w Dąbrowie Górn. ul. Piłsudskiego 17, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości składających się z motoru elektrycznego, bormaszyny do 40 mm., z 7 imadeł, 2 kowadeł, waga 100 kg. i wiertarka do 25 mm., oszacowanych na łączną sumę zł. 820.— na zaspokojenie wierzytelności Tomasza Ososińskiego.

Powyższe ruchomości oglądać można pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Komornik **Stefan Alchimowicz.**

Nr. Km. 25/33.

## OBWIESZCZENIE
### o sprzedaży z licytacji

Komornik Sądu Grodzkiego w Zawierciu II-go rewiru, mający swą kancelarję w Zawierciu, przy ul. Blanowskiej 11, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 25 czerwca 1934 r. od godziny 10-ej w Zawierciu przy ul. Piłsudskiego, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I terminie ruchomości, oszacowanych na 2820 zł., a należących do Spółdzielni „Rolnik“ składających się z budynku drewnianego z przybudowaną wozownią, oraz szopy z desek, krytej papą, w złym stanie, na zniesienie na rzecz Eugenji Löwenstein.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

**KOMORNIK** (podpis nieczytelny).

Nr. Km. 226/33 r.

## OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Skale pod Ojcowem obwieszcza na zasadzie art. 604 K. P. C., że w dniu 27 czerwca 1934 r. odbędą się następujące licytacje:

1) od godz. 12 w Ojcowie w Spółdzielni Mleczarskiej, odbędzie się licytacja urządzenia mleczarni, mebli, kotłów, wirówek itp. ruchomości, oszacowanych na łączną sumę 1727 zł. 85 gr. przyczem licytacja rozpocznie się od 2/5 ceny oszacowania.

2) od godz. 14 w Wierzchowiu, gm. Cianowice odbędzie się licytacja mebli i pianina, oszacowanych na łączną sumę 1405 zł., przyczem licytacja rozpocznie się od 2/5 ceny oszacowania. Licytacja odbędzie się u Władysława Ślizowskiego.

Ruchomości wymienione można oglądać w dniu i miejscu licytacji w czasie wyżej podanym.

Olkusz, dn. 11 czerwca 1934 r.

**KOMORNIK** (podpis nieczytelny).

## OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu rewiru 3-go, urzędujący w Sosnowcu przy ul. Wspólnej pod Nr. 16 na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 25 lipca 1934 r. od godziny 11 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Sosnowcu odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości miejskiej składającej się z placu, domu murowanego dwupiętrowego, oficyny murowanej parterowej, komórek i składzików częściowo murowanych, dokładnie opisanych w protokule z dnia 28. IV. 34 r. położonej w mieście Sosnowcu powiecie Będzińskim województwie Kieleckim oznacz. polic. Nr. 28 przy ulicy Orlej, obejmującej powierzchni placu 28 prętów kwadratowych, która stanowi własność Czesława - Benedykta, Henryka - Szczepana, Władysława - Maksymiljana i Janiny-Heleny Jeżewskich.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym Sądu Grodzkiego w Sosnowcu, oznaczona Nr. hip. 1671.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 40.000. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 30.000.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 4.000 albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Sosnowiec, dnia 14 czerwca 1934 r.

**KOMORNIK** (podpis nieczytelny).

## DROBNE OGŁOSZENIA

### POSADY i PRACE

**AJENCI** ratalni oraz zastępcy rozmaitych artykułów zarobią ubocznie kilkaset złotych miesięcznie. „Fortuna“ Lwów, Wałowa.

### LOKALE

**SZUKAM** ładnego pokoju umeblowanego w śródmieściu z możliwie nieskrępującem osobnem wejściem, przy inteligentnej rodzinie, względnie wprost od właściciela domu. Oferty do „Expresu“ pod „pokój“.

**POKOJ** z kuchnią i dwa pokoje z kuchnią do wynajęcia. Pawlik, Robotnicza 1

### NAUKA i WYCHOWANIE

**KONCESJONOWANA** przez Śląski Urząd Wojewódzki Pierwsza Śląska Szkoła Muzyczna (wyższa) w Katowicach Pod dyrekcją prof. Stefana Ślązaka, podaje do wiadomości, że zapisy uczniów i nowowstępujących na następny rok szkolny 1934/35 — do wszystkich działów muzyki — już się rozpoczęły i trwać będą do dnia 1 lipca b. r.

Sekretarjat szkoły przy ul. Szopena 16 (parter) telefon 301,36 przyjmuje zapisy codziennie od godz. 10—13 i 15—19 oprócz niedziel i świąt. Uczniowie zamiejscowi korzystają z 75 proc. zniżki kolejowej. Opłaty zniżone.

### KUPNO i SPRZEDAŻ

**DOM** 3 piętrowy sprzedam. Potrzebna gotówka 37.000 złotych. Sosnowiec. Telefon 5.65.

**DO** sprzedania cztery motory elektryczne dwukonne i jeden dwa i pół konia. Oferty z podaniem ceny należy składać w kopertach zapieczętowanych do Zarządu Miejskiego w Sosnowcu (Biuro Główne) do dnia 24 czerwca 1934 r. Motory oglądać można w Warsztatach Miejskich, ul. Wspólna Nr. 11 od godziny 9 do 14-tej.

### ZGUBIONE DOKUMENTY

**UNIEWAŻNIA** się świadectwo szkolne z 6 oddziałów wydane przez szkołę im. St. Konarskiego w Kielcach, na nazwisko Wiktora Kęckiego.

**HONIGMAN IZRAEL MORDKA** unieważnia skradzioną mu kartę rzemieślniczą wydaną przez starostwo zawierckie.

**ZGUBIONO** numer od roweru 874 Kaleta Stanisław Niwka, Kolonja Okrzei.

**SZCZERBINSKI JÓZEF** zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Pińczów.

### RÓŻNE

**ZGUBIONO** korbę samochodową. Znalazcę wynagrodzę. Powiadomić Dulowski, Sosnowiec, Żeromskiego 8.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1 tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.